

„Ludzie myślą, że kochać to rzecz prosta, natomiast trudne jest znalezienie właściwego obiektu miłości, zdobycie czyjegoś uczucia. [...] Ponieważ nie dostrzega się, że miłość jest działaniem, siłą ducha, dochodzi się do przekonania, że wystarczy znaleźć odpowiedni obiekt – a potem wszystko potoczy się już samo. Pogląd taki da się porównać do stanowiska człowieka, który chce malować, ale

nie uczy się sztuki malarstwa, tylko twierdzi, że musi poczekać na odpowiedni obiekt, a potem kiedy go już znajdzie, będzie malował znakomicie”.

Te słowa Ericha Fromma z jego znanej książki *O sztuce miłości* trafnie oddają zamysł Redaktorów *Sztuki spowiadania*. Gdyż najpierw chodzi w tej książce o... miłość – miłość Boga, który przez usta człowieka kieruje do niego słowa: „Ja odpuszczam Tobie grzechy. Idź w pokoju”. Posługa spowiadania jest, jak mało która, naznaczona objawianiem może najpiękniejszego z wielu imion Miłości – miłosierdzia. Tak więc cierpliwy, mający dla penitenta czas, pełen wyrozumiałości spowiednik jest czytelnym znakiem Boga w imieniu którego tu posługuje. I dlatego też omawiana pozycja jest też książką o miłości człowieka do człowieka. Tak jednak jak miłość jest sztuką, czymś, czego teorię trzeba poznać a praktykę opanować i poprzez refleksję nad nią ciągle ją doskonalić, tak spowiadanie jest sztuką.

Takiemu rozumieniu tego sakramentu wychodzi naprzeciw *Sztuka spowiadania*. Jest ona dziełem rzadko spotykanym, gdyż łączy w sobie cechy solidnego i w sposób systematyczny traktującego zagadnienie podręcznika z wciągającą w lekturę i wieloaspektową pozycją, dotykającą bardzo delikatnej materii jaką jest z pewnością spowiedź. I tak w tej opasłej, choć ciekawie i przejrzystie zredagowanej książce Czytelnik znajdzie analizę sakramentu pokuty od strony jego istoty gdzie zebrano rozproszone a bardzo ważne przemówienia Jana Pawła II skierowane do spowiedników, dopełnione m.in. tekstami o spowiedzi rozumianej jako przekonywanie o grzechu i miłości, czy też ukazaniu jej kształtu w konkretnych warunkach Kościoła w Polsce (część pierwsza). Funkcja spowiednika jako sługi pojednania to temat drugiej części *Sztuki spowiadania*. Niewątpliwie wielu spowiedników doświadczyło, iż jest to zarówno najpiękniejsza ale i najtrudniejsza posługa, gdzie liczą się zarówno takie jego kompetencje, jak znajomość prawa kanonicznego czy też współczesnych zagadnień bioetycznych, ale też wielkie znaczenie mają umiejętności wymagające nieraz długich lat praktyki, np. wrażliwe na głębsze i różnorakie problemy „terapeutyczne ucho”, czy też empatia, często pozwalająca penitentowi odejść od konfesjonału z odczuciem ulgi.

Może najciekawszą stroną omawianej tu książki jest jej wieloaspektowość, gdyż spowiedź jest w niej ukazana jako sakrament dla każdego (część trzecia). I tak Autorzy nie bagatelizują zagadnienia spowiedzi dzieci czy też spowiedzi z pobożności, z drugiej zaś strony nie unikają trudnych tematów spowiadania młodzieży czy też kwestii osobistego nawrócenia księży. Nie można nie dodać, iż w tej części książki znajdują swoje miejsce tak specyficzne zagadnienia jak spowiedź sióstr zakonnych, kleryków czy też chrześcijan tradycji wschodniej. Doświadczenie uczy, iż nie tylko dla kapłana spowiedź jest najtrudniejszą posługą. Również dla penitenta może być ona bardzo trudna, szczególnie wtedy, gdy ma miejsce w szczególnych sytuacjach życiowych, takich jak śmierć bliskiej osoby, nieuleczalna choroba, lub też, gdy wiąże się ze zranieniami a czasem nawet krzywdami doznanyymi w konfesjonale, które czasem na całe lata blokują ponowne podejście do kratek konfesjonału (część czwarta). W ostatniej, piątej części, omawiana tu pozycja zajmuje się zagadnieniem spowiedzi generalnej, jak również przybliża praktykę rachunku sumienia – podając jednocześnie pomocną, niestandardową jego propozycję – który często praktykowany owocnie przygotowuje do sakramentu pokuty i pojednania.

Sztuka spowiadania jest poradnikiem dla księży ale książką dla każdego, kto pragnie lepiej poznać i świadomiej przeżywać ten „trudny” sakrament. Ludziom świeckim może przybliżyć jego złożoność i wielkie wymagania, które każdorazowo i w każdych okolicznościach przed spowiednikiem stawia. Z pewnością sięgną po tę pozycję również seminarzyści i sami księża. Tym ostatnim może uświadomić, iż wielki trud, jaki wkładają w cierpliwe słuchanie o zranieniach i upadkach wiernych, może zaowocować u penitentów budzeniem nadziei i odkrywaniem głębszego sensu życia. Sztuka spowiadania spełni z pewnością swoją misję, gdy przyczyni się do pogłębienia duchowości i kultury sprawowania sakramentu pokuty i pojednania, tak, by zarówno spowiednik jak i penitent owocniej go przeżywali.

Ks. Henryk Machoń SJ